

ciół i po ludzku nad śmiercią ich płakać potrafił, a w chwilach ciężkich u tych najbliższych, Serce Jego szukało pociechy i potrzebowało ich obecności.

I to Serce Chrystusa Pana w niczem się nie zmieniło. Dla każdego z nas chce Pan Jezus być bratem, bo wie i rozumie, że i nasze serca czują potrzebę posiadania kogoś, kłoby nasze radości, nasze smutki, nasze biedy i słabości rozumiał, bo Sam je też przeżywał...

„Chrystus nasz brat“ chce z nami żyć, ale równocześnie i my musimy żyć z Nim. — Jeżeli bowiem myślimy o Chrystusie Panu, tylko jako o Synu Bożym, to naśladowanie Jego życia wydaje się nam niemożnością, to Męka Jego staje się dla nas prawie nierealną, daleką od naszych ludzkich bólów i przeżyć... Słowa Pana Jezusa o opuszczeniu przez Ojca, prośba o oddaleniu kielicha męki są dla nas wtedy niezrozumiałe. — Gdybyśmy jednak uprzytomniły sobie jasno i wyraźnie, że Chrystus Pan to nie tylko Bóg, ale i człowiek, człowiek rzeczywisty, tylko z najidealniejszych i najsubtelniejszych odczuciami i poruszeniami naszej ludzkiej natury, to Męka Jego bardziejby nas przejmowała, bo stałaby się nam bliższą, bardziej zrozumiałą, bardziej rzeczywistą... Jeślibyśmy sobie uprzytomniły, że to — Chrystus „nasz brat“ cierpi nie tylko za nas wszystkich, ale za każdego z nas indywidualnie, to Krzyż stałby się dla nas nie tylko symbolem ogólnoludzkiego odkupienia, ale wpatrywałybyśmy się w niego, jako w otwartą księgę, w której Pan Jezus Krwią własną wypisał miłość Swą ku każdej poszczególnej duszy. Tylko wtedy możemy pojąć rzeczywistość odkupienia, jeżeli uwierzmy, że Jezus Chrystus, to nie tylko Syn Boży, ale i Syn Człowieczy, że to nie tylko Stwórca i Sędzia, ale Odkupiciel i Zbawiciel nasz.

Pan Jezus mówi najwyraźniej do Faryzeuszów: „pomrzecie w grzechach waszych, boście nie uwierzyli, że ja jestem...“ Nie uwierzyli, że On, Jezus, jest obiecany Mesjaszem, że On jest Zbawcą, jest Tym, przez którego i w którym wszystko posiadamy. Że On jest nie tylko cudownym celem, do którego poprzez to życie ziemskie dążymy, ale On Sam jest tą jedyną Drogą, przez którą do zbawienia t. j. do Boga, wyłącznie dojść możemy. On jest Tym, który przepaść dzielącą naszą niskość od niepojętej Bożej wysokości przyszedł Samym Sobą wypełnić.

Tak, Chrystus Pan, właśnie przez swoje święte Człowieczeństwo stał się tym Kapłanem, tym Pośrednikiem między stworzeniem, a Bogiem. „On Pierworodny między wszelkimi stworzeniami... „który żyje, aby wiernie wstawiał się za nami“. — Bo nam, ludziom przypadł ten niewymowny zaszczyt w udziale,

że Słowo Boże przyjęło nasze ciało i naszą ludzką naturę. — I nasza ziemia stała się jakby tym jednym wielkim Kościołem, a Głogota tym jednym ołtarzem, na którym Chrystus za wszystkie stworzenia się ofiarował, we wszystkich zaś Mszach św. nie przestaje odnawiać tę ofiarę, by zasługi tej ofiary jedyniej, raz w czasie dopełnionej, obficiej jeszcze spływały do każdej poszczególnej duszy.

„Chrystus nasz brat“ jest nawet i w niebie tym Pośrednikiem między Bogiem, a wszystkimi niebios, ziemi i czyśca mieszkańcami. Tę prawdę głosi Kościół codziennie, nie tylko każdą modlitwą wypowiadaną w naszym ludzkim imieniu, słowami: „Przez Chrystusa Pana naszego“, ale śpiewa w Prefacji: Przez Chrystusa Pana naszego, przez którego wielbią Twój majestat aniołowie, oddają pokłon Panowania, drżą mocarstwa a niebios a moce niebieskie, oraz błogosławieni Serafini społem z radością wychwalając... „

I tak jest w rzeczywistości. — Żadna modlitwa uwielbienia, dziękczynienia, czy chwały, składana Bogu przez najczystsze chociażby istoty, jakimi są Aniołowie, czy nawet Matka Najśw., nie może być Bogu miłą, bliższą, jedynie pełni majestatu Jego godną, jak uwielbienie, miłość i cześć jaką nieustannie składa Ojcu Swemu niebieskiemu Serce Wcielonego Słowa, Serce Jezusa Chrystusa naszego brata...

— Ta prawda i wiara głęboka i żywa w tę prawdę, powinna nam być otuchą i pomocą i w naszych modlitwach. To nie, że jesteśmy oschłe, że serca nasze tak zimne... Módlmy się nie tylko do Chrystusa Pana, ale łączmy nasze nędzne, słabe i lichy modlitwy z nieustanną modlitwą Jego najświętszego Serca. Z Nim i przez Niego składajmy Bogu uwielbienie, cześć, dziękczynienie, wynagrodzenie i prośby, a modlitwy nasze zawsze dobre i miłe Bogu będą. — Bo Chrystus Pan jest Pośrednikiem między każdą duszą, a Bogiem; dla dobra każdej duszy przeżywał wszystkie chwile swego ziemskiego żywota i w każdej z nich znajduje się nauka i moc i światło.

Dlatego też Kościół św. w cyklu świąt liturgicznych odtwarza co rok przed nami całe ziemskie życie Zbawiciela, aby idąc jego śladami każda dusza mogła czerpać z tych nieprzebranych skarbów potrzebne dla siebie łaski. Toteż nie powinniśmy przystosowywać się tylko zewnątrz do okresów roku kościelnego, ale i wewnątrz przyswajać sobie ich ducha, bo to duch Pana Jezusa.

Nie rozumiałybyśmy jednak w pełni ducha Chrystusa Pana, gdybyśmy uważały, że On jest tylko Pośrednikiem między nami, a Bogiem. — Chrystus całkowity, to cała ludzkość odkupiona, której On jest głową, a my